

M. Lubański

"O nekotorych aspektach
wzaimoswjazi filozofii i
jestestwoznania", W.S.Gott,
A.D.Ursuł, "Filozofskie Nauki" Nr 4
(1971) : [recenzja]

Studia Philosophiae Christianae 9/2, 194-198

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

I cały sens spójności między ciałem i duszą — w płaszczyźnie opisu przyrodniczego najlepiej wyraża porównanie, jakim posłużył się Merleau-Ponty dla jego zobrazowania. Dusza jest wmontowana w ciało jak pól w ziemię, bez dokładnego połączenia między ziemią i palem. Można sobie wyobrazić, że dusza jest wgłębieniem ciała, ciało wypukłością duszy. Dusza przylega do ciała, jak znaczenie do rzeczy kulturowych. Nie jest ona próżnią, może stać się absolutną przez swój stosunek do bytu, który byłby pełnią i rdzeniem — (286).

Trudno ukazać w pełni złożoną problematykę, jaką porusza omawiana praca. Przedstawiono w zarysie tematykę związaną z teorią człowieka u Merleau-Ponty'ego. „Percepcja, ciało, duch, świadomość i inne pojęcia przedstawione są w płaszczyźnie opisu fenomenologicznego i pozwalają zaobserwować możliwość tworzenia filozofii, poprzedzonej wnikliwą analizą faktów i pojęć przyrodniczych, którym odpowiadają pojęcia filozoficzne jak np. ciało-dusza, ich złożenie, a także inne. Podwójna perspektywa pojęciowa w teorii człowieka, jaką stosuje filozof francuski, wnosi wiele w rozważania nad filozofią człowieka — akcentując jej wieloaspektowość.

Język, którym posługuje się autor, jest trudny. Pojęcia nie są zawsze wyprecyzowane. Samo jednak przedstawienie problemów jest wnikliwe i odbiegające często od dotychczasowych koncepcji człowieka, a szczególnie ciała ludzkiego.

Koncepcja ciała ludzkiego w ujęciu Merleau-Ponty'ego stała się już niemal klasyczną teorią i wielu autorów ujawnia zależność od niej w swoich ujęciach, np. Alphonse De Waelhens, C. A. Van Peursen i inni. Z tej choćby racji omawiane dzieło zasługuje na szczególną uwagę. Znajomość podstawowych tez autora oraz specyficznego ich ujmowania i uzasadniania może pobudzić do nowych przemyśleń i prób konfrontacji z innymi ujęciami filozofii człowieka.

K. Ligęza

W. S. Gott, A. D. Ursuł, O nekotorych aspektach wzaimoswjazi filozofii i jestestwoznanija, Filozofskie Nauki 1971, Nr 4, 50—60

W literaturze filozoficznej spotyka się dwa diametralnie różne stanowiska wobec zagadnienia związku między filozofią i przyrodoznawstwem. Według jednego z nich filozofia i przyrodoznawstwo są samodzielными, oddzielnymi dziedzinami wiedzy ludzkiej, w takim znaczeniu, że żadna z nich nie potrzebuje drugiej do swego istnienia i rozwoju. Można być filozofem nie interesując się wcale i nie znając osią-

gnięć nauk przyrodniczych i można być dobrym przyrodnikiem nie zajmując się filozofią. Według stanowiska drugiego między filozofią i przyrodoznawstwem istnieje wiele różnych i mocnych związków. Filozofia i przyrodoznawstwo warunkują wzajemnie swój coraz pełniejszy rozwój. Wyniki każdej ze wspomnianych dziedzin wiedzy wpływają na badania i osiągnięcia w drugiej dziedzinie, tak iż nie można być tylko filozofem oraz nie można być tylko przyrodnikiem. Inaczej: nie ma filozofii samej w sobie i nie ma przyrodoznawstwa samego w sobie. (Oczywiście, chodzi tu o historyczny aspekt zagadnienia. Możliwe jest natomiast, przynajmniej teoretycznie, ujęcie ściśle logiczne jednej tylko, już poznawczo spetryfikowanej, dziedziny wiedzy). Jak wiadomo marksizm opowiada się za drugim z wymienionych stanowisk. Referowany artykuł jest poświęcony wskazaniu na istniejące tutaj liczne powiązania między filozofią i przyrodoznawstwem. Jest zrozumiałe, że przez filozofię rozumie się tu marksizm.

Zapytajmy więc, jakie powiązania mają miejsce między filozofią a przyrodoznawstwem. Autorzy wymieniają cały szereg takich powiązań. Po pierwsze, przyrodnicy, jak i inni naukowcy, posługują się w swoich pracach pokaznym zasobem pojęć filozoficznych, często nie zdając sobie z tego sprawy, a nawet zaprzeczając jakoby byli w jakikolwiek sposób związani z filozofią. Np. w mechanice kwantowej oraz fizyce cząstek elementarnych szczególnie ważną rolę odgrywają następujące kategorie filozoficzne: ciągłości i nieciągłości, określności i nieokreślności, części i całości, możliwości i realności i wiele innych. Toteż wzajemne przenikanie pojęć nauk szczegółowych oraz kategorii filozoficznych stanowi rys charakterystyczny współczesnej wiedzy. Po drugie, do badań przyrodniczych, które odtwarzają bardzo złożony świat, w coraz większym stopniu przenika dialektyka materialistyczna. Po trzecie, aktualnie ukazuje się wiele prac z pogranicza między filozofią i naukami przyrodniczymi, które świadczą o zachodzącym tu związku. Przyrodoznawstwo bowiem stawia przed filozofią szereg problemów teoriopoznawczych. Ale Autorzy podkreślają niewłaściwość, a nawet raczej błędność, twierdzenia głoszącego, że w filozoficznej refleksji nad przyrodoznawstwem należy ograniczyć się do logiki, metodologii oraz teorii poznania. Jest rzeczą konieczną podejmować ściśle filozoficzne problemy przyrodoznawstwa, ponieważ takie istnieją. W przeciwnym wypadku zostanie wyrządzona szkoda i filozofii i naukom przyrodniczym. Po czwarte, filozofia czerpie nową wiedzę z nauk przyrodniczych oraz społecznych. Dzięki temu wzbogaca treść swych tradycyjnych kategorii i jednocześnie wzbogaca się o nowe kategorie. Jesteśmy świadkami powstawania nowych kategorii filozoficznych. Spośród nich można wymienić następujące: struk-

tura, element, model, prawdopodobieństwo, informacja, sterowanie, organizacja, symetria, asymetria itd.

Proces powstawania nowych kategorii filozoficznych jest interesujący. Za chwilę do niego jeszcze się powróci. Należy jednak od razu zaznaczyć, że nie polega on na zwykłym uogólnianiu pojęć przyrodoznawstwa. Chodzi tu o pogłębienie treści, o ich „filozoficzne” przepracowanie.

Wspomniane już było o wzajemnym przenikaniu się pojęć filozoficznych oraz przyrodniczych. Pierwszego rodzaju „przejście” od filozofii do nauk przyrodniczych jest jasne, dobrze zbadane. Powstaje natomiast pytanie, jak jest z „przejściami” drugiego rodzaju. Przecież nie każde pojęcie z przyrodoznawstwa może zostać „dopuszczone” do filozoficznego uogólnienia. Powstaje więc problem kryterium, które muszą spełniać pojęcia przyrodoznawstwa, aby mogły zostać „podniesione” do rangi pojęć filozoficznych. Ten problem jest, zdaniem Autorów artykułu, jednym z ważnych zagadnień współczesnej filozofii. Pojawił się on, co W. S. Gott i A. D. Ursul wyraźnie akcentują, wskutek ogromnego przewrotu naukowo-technicznego, rozwoju przyrodoznawstwa oraz powstania i rozwoju cybernetyki. Konieczne jest ich zdaniem wprowadzanie nowych kategorii filozoficznych; nie można poprzestać na samych dawnych kategoriach heglowskich, gdy idzie o filozofię diamentu.

Zapytajmy więc, jakie warunki winny być spełnione, aby można było „przejść” od jakiegoś pojęcia przyrodoznawstwa do odpowiadającej mu kategorii filozoficznej. Zauważmy na marginesie, że przy takim stawianiu sprawy należy zawsze uprzytamniać sobie, z jakim pojęciem ma się do czynienia. Ten sam bowiem termin może oznaczać zarówno pojęcie przyrodnicze, jak również pojęcie filozoficzne. Wracając do właściwego zagadnienia wyjdźmy od znanego dobrze faktu, że pojęcia filozoficzne są zakresowo powszechne. Ale zakresowa powszechność to cecha charakterystyczna niektórych tylko pojęć filozoficznych. Takie np. pojęcia jak prawda, poznanie, praktyka itd. nie posiadają wspomnianego charakteru, a przecież odgrywają w filozofii ważną rolę. Z drugiej strony znamy liczne pojęcia o cesze powszechności zakresowej, które nie są pojęciami filozoficznymi. Przykładem może tu służyć pojęcie liczby. Ono może być odnoszone do różnych rodzajów bytów. Podobnie jest z pojęciem wielkości, zbioru itd. Autorzy uważają, że zarówno matematyka, jak i filozofia operują pojęciami uniwersalnymi, ale każda z nich zwraca uwagę na inną stronę rzeczywistości. Matematyka stosuje aspekt formalno-ilościowy, zaś filozofia ujmuje stronę treściowo-jakościową oraz istotową. Wysuwanie subordynacji kategorii filozoficznych, jako cechy koniecznej, także nie wy-

daje się rozwiązywać problemu. Przecież w logice dialektycznej występuje również subordynacja. Ma ona miejsce we wzajemnym powiązaniu, przenikaniu i przechodzeniu pojęć.

Wydaje się więc, że jakaś kategoria wtedy tylko może być uważana za kategorię filozoficzną, kiedy uczestniczy ona aktywnie w pomnażaniu wiedzy filozoficznej oraz w rozwiązywaniu problemów, stojących przed rozwijającą się filozofią. Przykładem może tu służyć pojęcie informacji. Powstało ono jako pojęcie cybernetyczne. Potrzebne jest opracowanie filozoficzne tego pojęcia, aby mogło zostać włączone do kategorii filozoficznych. Aby pojęcie „informacja” mogło stać się pojęciem filozoficznym, winno ono wykazać się taką płodnością w „roboocie” filozoficznej, jaką wykazują się pozostałe kategorie filozoficzne. Wiele przemawia za tym, że termin „informacja” wykaże się na terenie filozofii płodnością. W sprawie podobnych opracowań, zdaniem Autorów, dokonano już sporo. A należy pamiętać, że przecież filozofia marksistowska dopiero od niespełna 10 lat zajmuje się wspomnianym pojęciem.

Gott i Ursul wysuwają przypuszczenie, że kryterium służące do „ufilozoficznienia” jakiegoś pojęcia polega nie tyle na jego powszechności, ile na jego treści, na stopniu odbicia istoty obiektów bytu i poznania oraz na ich wzajemnym powiązaniu. Filozofia przecież odzwierciedla najbardziej istotne aspekty bytu i poznania, społeczeństwa ludzkiego i przyrody oraz ich wzajemne relacje. Umysł ludzki wnika w powszechną istotę bytu i poznania nie od razu, lecz stopniowo, idąc od istoty pierwszego rzędu do istoty drugiego rzędu itd. Wspomniane przechodzenie do istot wyższych rzędów dokonuje się zarówno przez pogłębianie treści kategorii tradycyjnych, jak i przez tworzenie kategorii nowych. Wydaje się, że omówiona tu cecha stopniowego przechodzenia w filozofii przy poznawaniu bytów, tak wyraźnie wypunktowana jest godna uwagi; że w każdej rzetelnej filozofii tak być powinno.

Można wskazać jeszcze jedno źródło rozwoju kategorii filozoficznych. Chodzi mianowicie o tworzenie nowych kategorii na bazie kategorii starych. Zatem idzie o tzw. kategorie „pochodne”. One są rezultatem zachodzenia pewnych zależności między kategoriami starymi. Do tego rodzaju kategorii można zaliczyć kategorię określoności oraz nieokreśloności. Kategorii „pochodnych” może być, oczywiście, wiele.

Nie wolno pomijać aspektu historycznego w interesującej nas sprawie. Poznanie ludzkie jest przecież pewnym procesem historycznym, który polega na coraz dokładniejszym odbijaniu istniejącego świata w myśleniu. Również i przez to treść kategorii bywa wzbogacana. Np. kategoria „materia” dawniej pokrywała się z kategorią „substancja”.

Dziś wiemy, że materia może występować nie tylko w postaci substancji, ale także w postaci pola.

W związku z omawianym tu zagadnieniem wzbogacania treści kategorii filozoficznych powstaje problem sprawdzianu, który by pozwalał ustalać do jakiego stopnia można dokonywać wspomnianego zabiegu wzbogacania treści kategorii bez istotnej jej zmiany. Zagadnienie to nie zostało przedyskutowane w referowanym artykule — być może dlatego, iż Autorzy postawili sobie inny cel, nie mniej filozoficznie ważny, mianowicie: wskazać na istniejące powiązania między filozofią a naukami przyrodniczymi.

Zgodnie z teorią marksizmu należy powiedzieć, że kategorie są filozoficzne głównie z tej racji, iż odbijają własności materii. A więc np. takie kategorie jak przestrzeń, czas, ruch należy uważać za filozoficzne na tej podstawie, że odbijają własności materii. Wśród własności materii dają się wyróżnić dwa rodzaje, mianowicie własności powszechne oraz własności specyficzne. Dlatego też kategorie, które odzwierciedlają własności pierwszego rodzaju, posiadają również charakter powszechny. Obiektywnie istniejąca jedność oraz powiązanie między własnościami materii stanowią podstawę dla jedności oraz powiązania zachodzącego między powszechnymi kategoriami filozoficznymi. Widzimy tu zatem postawę wybitnie realistyczną.

Zauważmy jeszcze, że rozpatrzone w artykule aspekty związku zachodzącego między filozofią i przyrodoznawstwem obejmują jedynie niektóre z licznych form, w których on się przejawia.

Praca została napisana w Katedrze Filozofii Moskiewskiego Instytutu Pedagogicznego.

M. Lubański

S. S. Woronkow, Sootnoszenie razlicznych traktowok suszcznosti priczinnoj swjazi, Filozofskie Nauki 1971, Nr 4, 70—74.

Problematyka filozoficzna wyrastająca na bazie nauk szczegółowych jest niewątpliwie trudna, ale bardzo interesująca. W szczególności interesująca jest problematyka filozoficzna nauk przyrodniczych, która powstaje na bazie niektórych pojęć — niby jasnych, a wciąż kontrowersyjnych, takich jak pojęcie czasu, przestrzeni, przyczynowości. Na ich temat napisano już wiele i nadal ukazują się prace im poświęcone. Wykazy bibliograficzne odnoszące się do zagadnienia przestrzeni, czasu, przyczynowości posiadają imponującą wielkość. Jednak wcale nie